



krótko

Skupienie prawników

JASNA GÓRA. Diecezjalny Duszpasterz Prawników zaprasza na doroczny ogólnopolski dzień skupienia katolickich prawników polskich, który będzie miał miejsce w Częstochowie w sobotę 1 października. W programie przewidziano Drogę Krzyżową na jasnogórskich wałach (godz. 9.30), Mszę św. w kaplicy Cudownego Obrazu, której przewodniczyć będzie bp Grzegorz Rys (godz. 11). Po Mszy św. wykład prof. Andrzeja Zolla nt: „Wolność sumienia i wyznania” oraz prof. Izabeli Dobosz nt. „Wolność prasy i jej współczesne zagrożenia” (godz. 12). Wykłady odbędą się w Sali Papieskiej, a po nich zarezerwowano czas na dyskusję.

Dziennikarze modlili się

OPOLE. Mszę św. w intencji pracowników opolskich mediów z okazji 45. Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu, odprawił bp Andrzej Czaja. W Eucharystii i spotkaniu przy stole zorganizowanym przez Radio Plus uczestniczyli reprezentanci TVP Opole, „Nowej Trybuny Opolskiej”, „Gazety Wyborczej”, Radia Plus Opole, „Tygodnika Krapkowickiego”, „Strzelca Opolskiego”, „Kulis Powiatu” i opolskiego „Gościa Niedzielnego”. Spotkaniu towarzyszyły niewesołe refleksje o stanie współczesnych mediów, ale także słowa otuchy i zachęty ze strony opolskiego ordynariusza.



Dla bł. Jana Pawła II

Pamięć i zobowiązanie

– Próbuje się
o nim zapomnieć,
wdeptać w ziemię
perły Ewangelii,
które on wsiewał –
mówił o błogosławionym
Janie Pawle II
kard. S. Nagy w Oleśnie.

Od 14 do 16 września odbywała się tam IV Krajowa Konferencja „Samorządy dla Jana Pawła II” zorganizowana przez Stowarzyszenie „Pamięć Jana Pawła II” i gminę Olesno. – Zebraliśmy się tutaj, aby dać świadectwo, że nauka bł. Jana Pawła II jest i może być drogowskazem także dla naszej społeczności samorządowej – mówił burmistrz Olesna Sylwester Lewicki podczas uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod pomnik Jana Pawła II, który stanie obok kościoła św. Michała. Trzydniowe święto, w którego centrum stała osoba

i myśl papieża, rozpoczęło się Mszę św. w kościele parafialnym pw. Bożego Ciała. Eucharystii przewodniczył bp Andrzej Czaja, a wśród licznych koncelebransów byli kardynałowie Stanisław Nagy oraz Marian Jaworski, świadkowie życia i przyjaciele Karola Wojtyły. – Promieniował sobą, aczkolwiek był tak niezwykle prosty i ludzki. Aż się wierzyć nie chciało, że to kandydat na ołtarze – mówił w kazaniu kard. Nagy i pytał „co się dzieje na polskich miedzach, po których chadzał ten błogosławiony”. – Dzieją się rzeczy okropne! Zapisaliśmy w historii potworne błazenstwo i potworne bluźnierstwo – na oczach władz sponiewierano krzyż. Dlaczego to mówię? Bo on tak mówił: brońcie krzyża. Polska to była jego matka! – wołał z przejęciem 90-letni kardynał, profesor teologii fundamentalnej. Kard. Marian Jaworski, wieloletni metropolita Lwowa i przewodniczący episkopatu rzymskokatolickiego na Ukrainie porównał Jana Pawła II do wielkich biblijnych ludzi wiary: Abrahama,

Mojżesza i Jana Chrzciciela. – Oni byli narzędziami Boga, choć nieraz bronili się przed tym, bo wiedzieli, że to jest droga krzyża. Widzimy dobrze, ile potrafił zrobić Jan Paweł II, który był narzędziem Pana Boga i całkowicie się Jemu zawierzył. Nie mamy prawa do żadnej krytyki czy wywyższania się. Mamy prawo zrozumieć, że Pan Bóg go powołał i dał jako wielki dar dla wszystkich ludzi, a zwłaszcza dla naszych czasów – mówił kard. Jaworski podczas sesji popularnonaukowej. Trzy dni „papieskie” w Oleśnie wypełnione były spotkaniami, wystawami, koncertami i atrakcjami, których celem było przypomnienie nauki o patriotyzmie i dziedzictwie błogosławionego papieża. – Powinniśmy te dni w Oleśnie zapamiętać dobrze, by wracać do nich i czerpać z tego, co nam zostawił Jan Paweł II. Abyśmy byli patriotami w podwójnym znaczeniu: tymi, którzy miłują ojczyznę ziemską i którzy podążają pewnie do ojczyzny niebieskiej – podkreśla bp Andrzej Czaja.

**Msza św.
w kościele
Bożego Ciała.
W pierwszym
rzędzie
od lewej:
kard. S. Nagy,
bp A. Czaja,
kard.
M. Jaworski,
bp J. Wiczorek**

ANDRZEJ KERNER

Rolnicy dziękowali za plony

GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY. Biskup opolski Andrzej Czaja przewodniczył Mszy św. dziękczynnej za tegoroczne plony na Górze Świętej Anny, gdzie 18 września odbyły się dożynki diecezjalne. Uczestniczyło w nich kilka tysięcy wiernych, a wśród nich delegacje wielu dekanatów naszej diecezji z koronami żniwnymi oraz przedstawiciele władz samorządowych i państwowych. W tym roku za przygotowanie dożynek odpowiedzialny był dekanat Olesno. Starostami byli: Renata Wol-

ny z Wysokiej i Sebastian Biskup z Wojciechowa. – Nikt tak pięknie nie dziękuje Bogu jak rolnicy i ci, którzy świętują razem z nimi. To piękne świadectwo pamięci o Bogu. Przekazujcie tę tradycję dzieciom i wnukom, bo tym świadectwem otwieracie innych na Boga – nawoływał bp Andrzej Czaja w kazaniu, podczas którego nawoływał do przywrócenia podstawowych zasad wychowania chrześcijańskiego. – Pierwsze правило: pamiętaj o Bogu! Niedziela ma być Boża



Delegacje z koronami żniwnymi wypełniły grootę lurdzką

i nasza! Jak nam było ciężko, to potrafiliśmy znaleźć ścieżki do Boga. A teraz za dobrze nam idzie. Ale nawet tego nie umiemy docenić, bo

ileż wśród nas narzekania – mówił ordynariusz opolski, przestrzegając również przed chciwością, która rodzi wiele zła i nieszczęść.

Nowy diakon u benedyktynów

BISKUPÓW. 18 września benedyktyni w Biskupowie, w obecności abp. Alfonsa Nossola, rozpoczęli rok jubileuszowy – 25 lat na Opolszczyźnie. Tego dnia święcenia diakonatu przyjął br. Mateusz, z chrztu Sławomir Zduński. W klasztorze jest od lat dziesięciu, przedtem studiował filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Decyzja wstąpienia do benedyktynów wywołała w domu trzęsienie ziemi. „Co to za klasztor, a jesz-

cze na końcu świata”. Pytam br. Mateusza, czym się różni mnich od mnicha-diakona. „Jest tak, jak powiedział biskup – każdy mnich ma służyć braciom, Bogu w człowieku, a przez święcenia diakonatu zostało to mocniej potwierdzone. Duch służby został mi nadany i umocniony zostałem do tej służby łaską Ducha Świętego”. Pytam dalej: A jak teraz rodzice? „Teraz, właściwie od dawna, to i tato jest przeschęśliwy”.



W dniu święceń – br. Mateusz, obok o. Sławomir, przeor klasztoru, oraz abp Alfons Nossol

Słuchać Pana w Kościele

OPOLE. W Diecezjalnym Dniu Wspólnoty Ruchu Światło-Życie zorganizowanym w parafii św. Jacka w Opolu 17 września uczestniczyło 81 osób z ruchu oazowego i 36 rodzin (104 osoby) Domowego Kościoła. Najwięcej osób przyjechało z Otmuchowa, Opola, Nysy, Krapkowic, Kędzierzyna-Koźła, Kluczborka, Raciborza, Prudnika. Były osoby z Pietrowic Wielkich, Wołczyna, Żywocic, Dobrej, Dąbrówki, Kup, Korfantowa, Braciszowa, Grodzca, Bogdanowic, Głuchołaz, Chmielowic, Tarnowa Opolskiego, Kuniowa. Ks. Sławo-

mir Kwiatkowski – diecezjalny moderator Ruchu Światło-Życie poinformował o znacznym wzroście udziału młodzieży w Ruchu Światło-Życie, ich liczniejszym uczestnictwie w rekolekcjach i dniach wspólnoty. Wszyscy uczestniczyli w Eucharystii koncelabrowanej przez księży moderatorów pod przewodnictwem bp. Pawła Stobrawy, który w kazaniu przybliżył tegoroczne motto Ruchu Światło-Życie zaczerpnięte z nauczania papieskiego: „Słuchać Pana w Kościele”. Potem była godzina świadectw, czyli



Podczas spotkania był czas na zabawę z najmłodszymi członkami Domowego Kościoła

wspólnotowe dzielenie się przeżyciami ostatnich miesięcy, w tym z udziału w rekolekcjach i dniach

spotkania. Kolejne diecezjalne spotkanie zaplanowano na czerwiec przyszłego roku.

Stacjonarne hospicjum otwarte

OPOLE. Pierwsze hospicjum stacjonarne w Opolu otwarto uroczystie 16 września. Mieści się ono przy ul. Pużaka i nosi nazwę „Samarytanin”. Część z 3 milionów złotych, jakie wydano na jego urządzenie, pochodziła ze środków unijnych. Szefem i właścicielem NZOZ „Samarytanin”

jest dr Cezary Juda. Hospicjum ma 15 miejsc, ale prowadzi także domową opiekę paliatywną, którą personel „Samarytanina” jest w stanie objąć około 50 pacjentów. W placówce mieszczą się też poradnie: onkologiczna, endokrynologiczna, immunologiczna, ginekologiczna, gastro-

logiczna i pediatryczna. Obecnie ośrodek ma kontrakt na 15 osób, ale jak zapewnia dr Juda, pomoc kierowana jest również do takich pacjentów, którzy nie są w stanie zapłacić za opiekę medyczną. Hospicjum zostało poświęcone przez biskupa opolskiego Andrzeja Czaję.

GOŚĆ OPOLSKI

opole@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 45-011 Opole,
ul. Koraszewskiego 7-9

TELEFON/FAKS (77) 454 64 72

REDAGUJA:

Andrzej Kerner – dyrektor oddziału,
Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Miś,
ks. dr Tomasz Horak – asystent kościelny

Miedzy Słowami



Biblia

KS. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Eschatologia

Słowo to pochodzi od greckiego „eschata”, co znaczy „rzeczy ostateczne”. Mówi się o nich specyficznym językiem, przy pomocy którego przedstawiany jest koniec świata, czy szerzej, czasy ostateczne. W tym kontekście pojawia się charakterystyczne słowo „ów dzień” lub „dzień Pański”. Nowy Testament jest przesiąknięty myślą o ostatecznym spełnieniu się Bożych zamysłów i obietnic. Ewangelista zanotowali mowy Jezusa, które zwiemy eschatologicznymi. Język, w jakim są one wypowiedziane, zawiera symbolikę wyrastającą z tradycji Starego Testamentu. Z drugiej strony w wypowiedziach eschatologicznych nakładają się na siebie różne plany czasowe. To znaczy, że to, co ma się wydarzyć w nieodległej przyszłości, jest widziane równocześnie z wydarzeniami ostatecznymi. Listy apostołów przeniknięte są ideą czasów ostatecznych. Zawierają przekonanie, że dla chrześcijanina one już się zaczęły w dniach pojawienia się Jezusa i już trwają oraz trwać będą do dnia Jego powtórnego przyjścia, zwanego paruzją. To powoduje, że chrześcijanie czekają na kres dziejów nie jako na dzień klęski czy końca, ale dzień ostatecznego objawienia się chwały sprawiedliwego Boga. Wołają „Przyjdź, Panie Jezule!”.

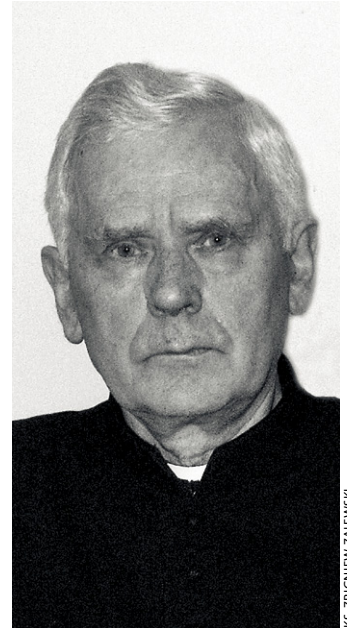
OTWÓRZ:

MK 13; HBR 1, 1N; 2 TES 2, 1-12.

Wspomnienie kapłana

Śp. ks. prałat Gerard Kałuża

Urodził się 12 sierpnia 1933 r. w Górkach Śląskich, w latach 1921–1985 należących do parafii Nędza, w rodzinie Jana i Marty z d. Wenglorz, jako najstarszy syn z pięciorga rodzeństwa.



KS. BRIGNIEW ZALEWSKI

Bolesną stratą dla rodziny, była śmierć ojca podczas działań wojennych w 1945 r. Ks. Gerard swoją edukację rozpoczął w miejscowej szkole podstawowej, a kontynuował od 1948 r. w szkole ogólnokształcącej stopnia licealnego w Raciborzu. Po uzyskaniu tamże świadectwa dojrzałości w 1952 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk bp. Franciszka Jopa 23 czerwca 1957 r. w Opolu. Był wikariuszem w parafii pw. Ducha Świętego w Zabrze (1957–1960), w Kietrze (1960–1962) oraz w parafii pw. św. Jakuba i św. Agnieszki w Nysie (1962–1965). Pierwszą samodzielną placówką duszpasterską była dla niego parafia Gracze (1965–1974). Natomiast w 1974 r. bp Franciszek Jop powierzył mu urząd proboszcza w Ozimku, który pełnił przez 34 lata. Trwałym śladem jego pasterskiego zaangażowania pozostaną trzy kościoły, których był budowniczym: w Ozimku (poświęcony w 1983 r.), Schodni (poświęcony w 1983 r.) i Nowej Schodni (poświęcony w 1989 r.). Oprócz pełnionych posług parafialnych ks. prałat Gerard włączony był również w ogólnodiecezjalne zadania duszpasterskie, m.in. w formację Liturgicznej Służby Ołtarza. Był ponadto członkiem Rady Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej w Opolu, a od 2005 r. członkiem diecezjalnej rady ekonomicznej. W 2008 r., osiągnąwszy wiek emerytalny, zamieszkał w Dobrzenu Wielkim, pełniąc posługę kapelana Siostr Franciszkanek Szpitalnych. W 1975 r. został odznaczony tytułem dziekana honorowego, w 1983 r. – radcy duchownego, a w 1990 r. – kapelanem Jego Świątobliwości. Odszedł do domu Ojca, nagle, 7 września br. Msza św. eksportacyjna pod przewodnictwem ks.

infułata Helmuta Sobeczki miała miejsce w niedzielę 11 września w kościele parafialnym w Dobrzenu Wielkim, zaś uroczystościom pogrzebowym 12 września w Ozimku przewodniczył kursowy kolega zmarłego abp Alfons Nossol przy udziale biskupów: Jana Wieczorka, Antoniego Reimanna i Pawła Stobrawy, a także liczne grono księży oraz zgromadzonych wiernych. Śp. ks. prałat Gerard Kałuża został pochowany przy kościele parafialnym w Ozimku.

jp

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Serdeczne podziękowanie
za udział w uroczystościach pogrzebowych

śp.

KS. PRAŁATA GERARDA KAŁUŻY

ZA ODPRAWIONĄ MSZĘ ŚW., ZA MODLITWY,
ZA WYRAZY WSPÓŁCZUCIA SKŁADAMY:

KS. ARCYBISKUPOWI ALFONSOWI NOSSOŁOWI,
KS. BISKUPOWI JANOWI WIECZORKOWI,
KS. BISKUPOWI BONIFACEMU ANTONIEMU REIMANNOWI,
KS. BISKUPOWI PAWŁOWI STOBRAWIE,
KS. INFUŁATOWI HELMUTOWI JANOWI SOBECZCE,

A TAKŻE: KAPŁANOM, SIOSTROM ZAKONNYM,
LICZNIE ZGROMADZONYM WIERNYM,
POCZTOM SZTANDAROWYM, DELEGACJOM, ORKIESTROM,
SŁUŻBIE LITURGICZNEJ,
PARAFIANOM Z GÓREK ŚL. Z KS. PROBOSZCZEM.
PONADTO: KS. PROBOSZCZOWI PARAFII ŚW. JANA
CHRZCICIELA W OZIMKU,
WIKARIUSZOM I PARAFIANOM,
KS. PROBOSZCZOWI, SIOSTROM FRANCISZKANKOM
I PARAFIANOM Z DOBRZENIA WIELKIEGO,
ORAZ PRZEDSTAWICIELOM GMINY OZIMEK
I POWIATU OPOLSKIEGO
ZA UDZIAŁ W POGRZEBIE, PRZYGOTOWANIE
I WSZEŁKĄ POMOC. „BÓG ZAPŁAĆ”

Rodzeństwo z rodzinami

Dzban pełen miłości

ZGROMADZENIA. Od 125 lat siostry Maryi Niepokalanej służą raciborzanom.

Prowadziły m.in. schronisko dla dziewcząt, szkołę gospodarstwa domowego, żłobek i sierociniec, a od 1945 roku Dom Pomocy Społecznej.

tekst i zdjęcia

ANNA KWAŚNICKA

anna.kwasnicka@gosc.pl

Świadkiem tych wszystkich dzieł jest Dom św. Notburgi, ufundowany przez ks. Hermana Schaffera, proboszcza raciborskiej parafii Wniebowzięcia

NMP w latach 1867–1909. To w tych murach, przy placu Jagiełły, przed wojną noszącym imię św. Notburgi, schronienie znajdowały dzieci, dziewczęta wkraczające w dorosłość i przygotowujące się do podjęcia pracy, jak i starsze i schorowane służące. Dziś mieszka tu 120 kobiet i 50 mężczyzn ze schorzeniami nerwowymi i psychicznymi, a pracuje



110 osób, w większości świeckich, m.in. pracowników administracyjnych, terapeutów, rehabilitantów, kucharek czy pielęgniarek. Sióstr jest 12. Oprócz pracy w Domu Pomocy Społecznej prowadzą zakrystię w kościele farnym, a także opiekują się Dziećmi Maryi w dwóch raciborskich parafiach. Jednak nim o teraźniejszej pracy sióstr zwanych mariankami, cofnijmy się do lat 80. XIX wieku.

Pierwsza filia zgromadzenia

– Wówczas dziewczęta i kobiety nie tylko pracowały w raciborskich fabrykach, ale wiele z nich było zatrudnionych w domach jako służące – opowiada s. Weronika Seidel, dyrektorka DPS-u. Ksiądz Schaffer, dostrzegając zagubienie młodych kobiet, które często zostając same, nie potrafiły odnaleźć się w rzeczywistości miasta przemysłowego, postanowił założyć Stowarzyszenie św. Notburgi. – Ta średniowieczna święta służyła na zamku w Rottenburgu w Tyrolu. W trosce o biednych i głodnych zanosiła im resztki jedzenia ze stołu swego państwa, zupy w dzbanie, a chleb zawinięty w sukienkę – wyjaśnia s. Estera Banik, przełożona sióstr w Raciborzu. – Gdy ks. Schaffer dowiedział się, że we Wrocławiu jest zgromadzenie żeńskie, które opiekuje się kobietami, pojechał do naszej matki generalnej Matyldy z prośbą

o wysłanie sióstr do Raciborza, by poprowadziły Dom św. Notburgi – opowiada s. Weronika. Pierwsze siostry Anna i Notburga przybyły 24 kwietnia 1886 r. i początkowo zamieszkały w nieistniejącym już dziś domu przy ul. Klasztornej. Była to pierwsza filia Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej, założonego we Wrocławiu przez ks. Jana Schneidera. – Gdy podopiecznych przybywało, ks. Schaffer ufundował większy dom, który w kolejnych latach został rozbudowany. W nowo powstałych skrzydłach prowadzony był m.in. żłobek „Pod Aniołem Stróżem” i Szkoła Gospodarstwa Domowego, a w czasie I wojny światowej szpital dla rannych żołnierzy – dopowiada s. Estera.

Wojna, socjalizm, powódź

Wiele zmieniło się w 1945 roku, gdy w lutym na dom spadły pierwsze bomby. 5 sióstr ewakuowało dzieci, uciekając z nimi do Austrii, gdzie zostały im odebrane przez hitlerowców. W Niedzielę Wielką, po wkroczeniu do miasta wojsk radzieckich, nadszedł dramatyczny czas dla sióstr i mieszkańców domu – rabunki, gwałty, a ostatecznie wypędzenie. Schronienie siostry znalazły w Brzeziu. A gdy po zakończeniu wojny odzyskały zdewastowany kompleks św. Notburgi, przekształcono go w dom pomocy dla chorych i upaństwowiono. Siostry pracowały w placówce,





W murach tego domu siostry, wzorem św. Notburgi, niosą wsparcie potrzebującym
PONIŻEJ: Mieszkancki jednego z sześciu oddziałów Domu Pomocy Społecznej
PO LEWEJ: Sercem domu jest neogotycka kaplica św. Józefa, a kapelanem domu jest o. Jan Franosz

ale na własność zwrócono im ją dopiero w 1988 roku. Od tego czasu sukcesywnie podejmowały kolejne modernizacje.

– Trudnym doświadczeniem była powódź w 1997 r., kiedy woda zalała piwnice i parter domu, w tym kotłownię, magazyny, pralnię. Dzięki pomocy ze strony władz i instytucji kościelnych udało nam się odnowić dom, a nawet podnieść jego standard – opowiada s. Joachima Marzec, która w tym czasie była dyrektorką DPS-u. Dzięki jej staraniom powstał pawilon rehabilitacyjny, a także wybudowano nową windę. Następne wyzwania stanęły przed nową dyrektorką – s. Weroniką Seidel. – Musieliśmy spełnić wszystkie standardy, by otrzymać zezwolenie na prowadzenie DPS-u, a trudnością było m.in. przystosowanie

zabytkowych wnętrz do wymagań przeciwpożarowych – wyjaśnia s. Weronika, pokazując obszerny segregator, w którym wypisane są wytyczne, którym musiały sprostać. – Dzięki życzliwej pomocy władz samorządowych, a także wsparciu finansowemu Matki Generalnej udało nam się na czas m.in. przebudować 4 klatki schodowe, by mogły pełnić rolę wyjść ewakuacyjnych, czy wstawić ok. 100 drzwi antypożarowych – opowiada siostra dyrektor, dodając, że na remonty w samym 2010 r. wydały 1,3 mln zł.

Stworzyły chorym dom

Gmach DPS-u jest bardzo rozległy. Mieści się w nim 6 oddziałów, a na każdym mieszkańcy mają swój pokój dzienny. Są ukwiecone tarasy z widokiem na ogród i miasto, sto-

łówki, do których posiłki przywożone są windą z kuchni, na parterze mieści się sala terapii zajęciowej, świetlica ze sceną, a w oddzielnym budynku – pawilon z salami przystosowanymi do zajęć rehabilitacyjnych. – Chcemy, by mieszkańcy czuli się tu jak u siebie w domu, stąd każdy z pokoi jest inaczej urządzone – wyjaśnia mi s. Estera, pukając do kolejnych drzwi, na których widnieją nazwiska lokatorów. Na jednym z oddziałów zawiązała się grupa, która dotychczas przygotowała m.in. spektakl o św. Notburgi – wielokrotnie wystawiany. Biskup Jan Kopiec wydał zezwolenie na odmawianie w domach zakonnych siostr Maryi Niepokalanej Litani do św. Notburgi i śpiewanie pieśni o patronce napisanej przez s. Esterę. Kazimierz Frączek namalował obraz świętej, a od kilku lat w kaplicy znajdują się jej relikwie. Dzięki siostrze rozwija się kult św. Notburgi, średniowiecznej służącej, która dla kobiet staje się przykładem życia zakorzenionego w Chrystusie. – Wielu mieszkańców dzień rozpoczyna od Eucharystii, uczestniczą w nabożeństwach majowych i różańcowych, modlą się koronką do Miłosierdzia Bożego. Wiele robimy, by chorzy mimo doznanych zranień otwierali się na innych ludzi, by wzorowali się na swej patronce – opowiada s. Estera.

Wdzięczność Bogu i ludziom

– Groziło nam zamknięcie, jeśli nie spełniłybyśmy warunków standaryzacji. Zarządzenia udało się zrealizować dzięki pomocy wielu życzliwych osób, zwłaszcza ze Starostwa Powiatowego oraz Urzędu Miasta, i ku naszej radości 20 października 2010 r. otrzymałyśmy zezwolenie na prowadzenie Domu Pomocy Społecznej. Dlatego świętując jubileusz 125-lecia przybycia do Raciborza pierwszych siostr, chcemy Panu Bogu podziękować

za błogosławieństwo dla naszego domu – mówi s. Weronika. Rok jubileuszowy rozpoczął się 19 marca 2011 r. Wówczas do kaplicy św. Józefa, będącej sercem Domu św. Notburgi, zaproszono mieszkańców Raciborza. Dzięki bp. Janowi Kopcowi siostry otrzymały książkę napisaną przez Piotra Stefaniaka, w której spisane zostały dzieje Domu św. Notburgi. Natomiast główne uroczystości odbyły się 13 września br., we wspomnienie patronki. Mszy św. dziękczynnej przewodniczył bp Andrzej Czaja, który podkreślił, że największy nawet aktywizm człowieka bez zanurzenia w modlitwie nie przyniesie zbawiennych owoców. Biskup podziękował nie tylko siostrze za posługę chorym i trwanie na modlitwie, ale i władzom Raciborza za przykład współpracy z Kościołem, która niesie korzyść całemu społeczeństwu.

Skwer w prezencie

Na jubileusz do Raciborza przyjechały siostry Maryi Niepokalanej z trzech prowincji, a także z Rzymu s. Alma Białek, matka generalna. Prelekcję o historii domu wygłosiła s. Elżbieta Cińcio, a po południu bp Andrzej Czaja poświęcił figurę św. Notburgi autorstwa Kazimierza Frączka, którą ustawiono na skwerze przed domem siostr. Odnowienie tego miejsca podjęły się władze Raciborza, ponosząc koszt wybrukowania alejek, ustawienia ławeczek, zadbania o zielen. – Ucieszyło nas, że skwer otrzymał imię św. Notburgi – podkreśla s. Weronika. Stojąca tam święta trzyma dzban, z którego wypływa woda. – To dar niesiony drugiemu człowiekowi – zaznaczył Kazimierz Frączek, a bp Andrzej Czaja przypomniał słowa, którymi matka zwróciła się do małej Notburgi: „Córko, jak te kwiatki skłaniają głowę i wychylają się ku słońcu, tak ty uginaj kolana i skłaniaj się ku Bogu”.

■ R E K L A M A ■





107,9 FM OPOLE
www.plus.opole.pl

Opole 107,9 FM
Kędzierzyn-Koźle 89,6 FM
Góra św. Anny 89,6 FM
Nysa 96,7 FM
Racibórz 87,8 FM

Antena tel.: 77 45 66 777
Marketing i Promocja
tel.: 77 45 38 383



ANDRZEJ KERNER

Wybory 2011. Sejm

Numery polityczne

Karty zostały rozdane i chyba **czeka nas niewiele niespodzianek.**

Cztery lata temu do Sejmu w województwie opolskim wybieraliśmy 13 posłów. W tym roku wybierzemy 12, bo opolskie ma obecnie mniej mieszkańców. W ubiegłej kadencji Platforma Obywatelska zdobyła u nas 7 mandatów, Prawo i Sprawiedliwość 3, Sojusz Lewicy Demokratycznej, Polskie Stronnictwo Ludowe i Mniejszość Niemiecka po 1. Frekwencja wyborcza wyniosła wówczas 45,53 proc. (całkiem nieźle jak na region wydrenowany ze stale zameldowanych), a głosów nieważnych oddano prawie 10 tysięcy (2,5 proc.). Jak będzie w tym roku, okaże się oczywiście dopiero 9 października. Zagadką, która do końca głosowania będzie rozpalała polityczne umysły, jest podział mandatów między ugrupowania. Mniejszą jest to, kto z poszczególnych list wyborczych, które wezmą udział w podziale mandatów,

ma największe szanse na miejsce w ławach sejmowych. Ta kwestia została zasadniczo rozstrzygnięta podczas układania list. Zdecyduje kolejność i zdaje się, że zrozumieli to także sami kandydaci, bo kampania wyborcza toczy się dość ospale. Jest jeden ciekawy wyjątek od zasady kolejności, ale o nim za chwilę.

Nie głosujcie na jedyńki?

W kraju rozwija się podobno akcja protestu przeciw zaznaczeniu na listach wyborczych kandydatów z numerem 1, ale jak na razie w Opolskiem o niej głucho. Wprawdzie startujący jako niezależny kandydat do Senatu Robert Węgrzyn – w kończącej się kadencji najbarwniejsza postać wśród opolskich parlamentarzystów, wyrzucony z PO na początku tego roku – zgłosił propozycję, by karty wyborcze miały kształt koła, bo wtedy zniknie problem, kto jest pierwszy, a kto ostatni, ale słusznie wolno mniemać, że ten pomysł nie przejdzie. Liderami list są u nas tradycyjnie: w PO – Leszek Korzeniowski (który z pewnością odetchnął nieco, gdy w struktu-

rach ubyłoby partyjnego enfant terrible, pomysłodawcy okrągłych kart wyborczych), PSL – Stanisław Rakoczy, SLD – Tomasz Garbowski, a w PiS – „spadochroniarz” z Warszawy, którym w tym roku jest prof. Jerzy Żyżyński, ekspert ekonomiczny. Do kandydatów spoza regionu PiS zdążył nas przyzwyczaić, nie wiadomo natomiast, czy przyzwyczaił się do tego szef opolskich struktur partii Sławomir Kłosowski, który startuje z numerem 2. Można przy okazji zauważyć, że jedyńka PiS-u na Opolszczyźnie w roku 2007 Lena Dąbkowska-Cichocka jest obecnie jedną z liderek PJN, ale już w naszym regionie nie startuje. Jedyńką na opolskiej liście PJN jest były dyrektor jej biura poselskiego Marcin Ociepa, wiceprzewodniczący rady miasta Opola. Mniejszość Niemiecka, słynąca ze zdyscyplinowanego elektoratu, na jedyńce wystawia obecnego posła Ryszarda Gałę, który w poprzednich wyborach był autorem niespodzianki. Startując z drugiego miejsca, przeskoczył długoletniego lidera listy i posła Henryka Krolla. W tym

roku Galla ma za plecami prezesa związku niemieckich stowarzyszeń Bernarda Gaidę i kto wie, czy historia sprzed 4 lat nie powtórzy się. Komitet Wyborczy Prawica (Marek Jurek) swe praktyczne szanse na obecność w Sejmie pogrzebał w fazie organizacyjnej, nie zbierając wymaganej liczby podpisów w 21 okręgach, ale w opolskim liście zarejestrował. Jej liderem jest Lesław Watras, który przez dwie kadencje (1998–2006) był radnym Opola z ramienia Stowarzyszenia Rodzin Katolickich.

Skok do przodu

W wyborach 4 lata temu z dalszych miejsc na listach wyborczych do Sejmu dostali się tylko dwaj kandydaci. Jan Religa z PiS i Łukasz Tusk z PO. Religa rozstał się z PiS w fazie układania list

wyborczych – bez jego wiedzy centrala zdecydowała, że będzie kandydował do Senatu. Teraz startuje z listy PJN, z identycznego miejsca jak poprzednio – ma numer 13. Łukasz Tusk, tapicer z Woskowic Małych, najmłodszy poseł w historii Sejmu RP po 1989 r., startując z miejsca 22, zdobył wtedy ponad 20 tysięcy głosów, co było trzecim wynikiem w województwie. Teraz Platforma dała mu już miejsce w środku stawki – jest 10. na liście. Jeśli i tym razem przeskoczy do premiowanej puli miejsc, będzie to niespodzianka wymagająca innych interpretacji niż magia nazwiska. O wyprzedzenie faworytów listy bardzo stara się także młody opolski radny PiS Patryk Jaki. Startuje z 8. miejsca, ale jest aktywny i najczęściej pojawia się w mediach. Zkontrowersyjnych zresztą powodów – kłopotów ze strażą miejską z powodu rozwieszania plakatów w niedozwolonych miejscach i z policją z powodu uczestnictwa w niezgłoszonym zgromadzeniu z okazji „miesięcznicy” katastrofy smoleńskiej. Inni kandydaci też oczywiście starają się jak mogą. PJN ruszył w kampanię objazdową z ciężarówką przyczepą, która pełni rolę mobilnego sztabu wyborczego. Jarosław Chołodecki kandydujący do Senatu wybrał się w objazd okręgu rowerem i w ten sposób dociera do wyborców. Co do nich dotarło (a co nie), dowiemy się za dwa tygodnie. **Andrzej Kerner**



ZDJEŃCIA TERESA SIENKIEWICZ-MIS

Panorama parafii Narodzenia NMP w Rogach – w dekanacie niemodlińskim

Do tańca i do różańca

Wiele się zmieniło w parafii od czasu objęcia jej przez ks. proboszcza Zbigniewa Malinowskiego. Pięć lat intensywnej pracy **dało widoczne efekty.**

Przed wszystkim kościół parafialny – wybudowany w latach 1901–1903 w stylu neoromańskim – doczekał się solidnej renowacji. Co zrobiono? Po 37 latach kościół został odmalowany, wymieniono instalację elektryczną i nagłośnienie. Oryginalne witraże ochronione zostały oknami. Trzeba było założyć także nową instalację odgromową. Zakrycia po dziesiątkach lat doczekała się solidnego remontu i funkcjonalnego umeblowania, a ministranci otrzymali drugą zakrytą po adaptacji nieużywanego dotychczas pomieszczenia. Trudne technicznie i kosztowne były prace na wieży i dachu kościoła: konserwacja i zabezpieczenie konstrukcji drewnianych, malowanie oraz częściowe przełożenie pokrycia po zerwaniu go przez wichurę. Także dzwony otrzymały nową instalację

i napęd, a dobrze widoczny na wysokiej wieży zegar po generalnej naprawie znowu wskazuje godziny i minuty. Założono iluminację krzyża. Udało się też przywrócić dawny wygląd głównym drzwiom kościoła. Za tym wszystkim stoją parafianie, ich ofiary i praca.

Festyny i mecze w ogrodzie proboszcza

Ministranci w nagrodę za dobrą służbę przy ołtarzu otrzymali doskonałe miejsce do uprawiania sportu. W uporządkowanym ogrodzie przy probostwie zarówno oni, jak i cała młodzież parafii rozgrywają mecze na boisku piłki nożnej i dwóch boiskach do piłki siatkowej urządzonych przez ks. Zbigniewa Malinowskiego, wspieranego przez 19-osobową radę parafialną. – To chyba jedna z liczniejszych rad w diecezji – śmieje się proboszcz. – Każda z 6 wiosek wybrała po 3 radnych, tylko jedna z najmniejszych – jedną. Doradzają i pomagają w kwestiach materialnych i duchowych, są do tańca i do różańca, zawsze obecni, pomocni i świadomi potrzeby odnowy duchowej całej parafii – podkreśla ks. Malinowski. Rada parafialna dwa razy w roku w zadbanym i zielonym ogrodzie z boiskami organizuje charytatywne festyny, na których wszyscy bawią się doskonale.

Kaplica z neoromańskim sklepieniem

Jeden z bocznych przedsięwzięć kościoła, z neoromańskim sklepieniem, z wyjściem na cmentarz, zaadaptowano na kaplicę przedpogrzebową. Wyposażono ją w podświetlony krzyż, katafalk i siedzenia. Prezentuje się dostojnie i pięknie. Rodzina zmarłego otrzymuje klucze, czuwa, zaprasza na modlitwę wspólparafian. Po latach uporządkowano trzy cmentarze w Rogach: stary na górcie, nowy w pobliżu kościoła i starszy przy kościele, gdzie trzeba jeszcze zasiać około 250 drzewek, wybudować krawężniki i założyć trawnik. Na uporządkowanie czekają jeszcze dwa cmentarze, w Roszkowicach i w Tłustorębach.

Najważniejsza odnowa duchowa

Każda miejscowość wchodząca w skład parafii Narodzenia NMP w Rogach obchodzi swój odpust. W tym dniu ks. proboszcz odprawia we wsi przy krzyżu nabożeństwo ku czci ich patrona. Góry Małe czczą św. Izydora Oracza, Góry Wielkie – św. Floriana, Roszkowice – Najświętsze Serce Pana Jezusa, Rutki – św. Barbarę, Tarnica – św. Maksymiliana Marię Kolbego, Tłustoręby – św. Annę. Łącznie we wszystkich miejscowościach parafii mieszka około 630 osób. Chociaż, jak mówi ksiądz, „parafian” jest trochę mniej, to z roku na rok w kościele zwiększa się liczba wiernych, wzrasta zaangażowanie w życie modlitewne. Istnieje 5 róż różańcowych, a kolejna, tym razem męska, jest w trakcie organizowania się. Członkowie Arcybractwa Serca Pana Jezusa uczą się miłości do Jezusa i do każdego człowieka, powiększa się Li-



Ks. Zbigniew Malinowski w prezbiterium kościoła
PONIŻEJ: Kościół parafialny w Rogach NA DOLE PO LEWEJ: Kaplica przedpogrzebowa U GÓRY: Na festynach wszyscy doskonale się bawią

turgiczna Służba Ołtarza, a organista Grzegorz Giercuskiewicz z powodzeniem doskonalili śpiew wiernych. W „Liście do Parafian” redagowanym przez księdza proboszcza (wyszło już 300 numerów) podawane są nie tylko intencje mszalne, ale plany, ogłoszenia i zawsze myśl główna z Ewangelii oraz kazania na daną niedzielę, żeby docierać, zachęcać i tworzyć wspólnotę jeszcze bardziej zaangażowaną w odnowę życia duchowego.

Teresa Sienkiewicz-Miś





opowieści

S. DOLORES DOROTA ZOK SSPS

dorkazok@gmail.com

Dobre gesty

Nasza młodzież wróciła z Hiszpanii ze spotkania z papieżem. Z całej diecezji wybrano trzech studentów. Zaraz po wylądowaniu w Johannesburgu i długiej drodze do Thohoyandou pierwsze kroki skierowali na naszą misję. Od razu po przywitaniu powiedzieli: „Siostry, biali ludzie też są naprawdę dobrzy. Nie tacy sami jak w naszym kraju...”. Największą rewelacją było dla nich to, że zostali potraktowani dobrze przez obcych. Dobre gesty tak bardzo zmieniają serca ludzkie. Nasi studenci nie zapamiętali dobrze słów Benedykta XVI, ale znają imiona członków rodziny, która tak bezinteresownie przyjęła ich do swego domu, dała najlepsze pokoje, jedzenie, wspólny czas i modlitwę. Wszyscy zapamiętali, że ta rodzina kocha Boga... Wczoraj na naszą misję przyjechała rodzina z tylko jedną prośbą: by pojechać z nimi do szpitala, do ciężko chorego brata i pomodlić się nad nim. To nie byli katolicy, więc tym bardziej chciałam jechać. W szpitalu czekała już reszta wielkiej rodziny. Przyjechali z daleka, zostawili pracę, swoje obowiązki po to, by w tę niedzielę modlić się nad chorym bratem. Tu słowo urlop nie istnieje: dni wolne to dni modlitwy – dziś za tego brata, jutro za innego. Mój przyjaciel powiedział: „Dziś dałem mój czas jemu, jutro ja jego będę potrzebował, dziś on jest chory, jutro ja też mogę być...”. Może dlatego w Afryce prawie nie spotyka się samotnych ludzi...

Jedna z naszych pacjentek, naprawdę biedna kobieta, oddała w tych dniach swój mały dług. A ja już nawet o nim zapomniałam. Byłam pewna, że nie odda i nawet na to nie liczyłam. Jednak ona szła kilka godzin pieszo, by oddać to, co pożyczyla i powiedziała: „Oszukując ludzi, Boga oszukuję. Dlatego nigdy nie kłamie, bo wtedy Bóg przestaje mnie błogosławić...”. Zapamiętałam to na wypadek, gdyby kiedyś kłamstwo było łatwiejsze niż prawda. Przypomnę sobie słowa tej biednej kobiety, która w prawdzie widzi błogosławieństwo Boga...

Dobre gesty zwyciężają zło i uzdrawiają serca ludzkie. Błogosławione, dobre gesty...

zaproszenia



Na misje mogą wyjechać także świeccy wolontariusze. Na zdjęciu Małgorzata i Robert Marx w Ghanie

Rejonowe spotkania misyjne

DIECEZJALNE DUSZPASTERSTWO MISYJNE diecezji opolskiej zaprasza na jesienne spotkania misyjne. Ksiądz Stanisław Klein zaprasza członków Papieskich Dzieł Misyjnych oraz wszystkich w jakikolwiek sposób związanych z misjami w swoich parafiach (kapłanów, siostry zakonne, alumnów, animatorów misyjnych, katechetów i wszystkich, którym sprawy misji leżą na sercu). Najbliższe spotkanie odbędzie się **1 października** (sobota) w klasztorze siostr służebnic Ducha Świętego (Racibórz, ul. Starowiejska 152). Początek o godz. 10.00, zakończenie ok. 13.30.

Azoty 2011

KĘDZIERZYN-KOŹLE, 5 listopada w parafii pw. św. Floriana odbędzie się Przegląd Piosenki Religijnej AZOTY 2011. Chcący zaprezentować się na profesjonalnej scenie proszeni są o zgłoszenia najpóźniej do 15 października. Jako gość przeglądu wystąpi zespół „Kadosz”. Więcej informacji i karty zgłoszeniowe na stronie: www.florian-azoty.pl.

Adoracje w Betanii

SIOSTRY SŁUŻEBNICZKI Z LEŚNICY zapraszają młodych na adoracje, których specjalną intencją będzie modlitwa o dar nowych powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego. Najbliższe czuwanie przed Najświętszym Sakramentem odbędzie się w sobotę 1 października. Następne terminy to: **5 listopada** i **3 grudnia**. Modlitwa rozpoczyna się o godz. 19, kończy po północy. Jest możliwość przenocowania, wcześniej jednak trzeba skontaktować się z organizatorkami s. M. Lauretą lub s. M. Edytą, betania@sluzebniczki.pl; tel.: 514 347 268 lub 77/ 404 83 30.

Weekendowe spotkania

OPOLE. „Talitha kumi!” – słowami Jezusa skierowanymi do śpiącej dziewczynki siostry szkolne de Notre Dame z Opola zapraszają dziewczęta ze

szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych na weekendowe spotkania w terminach: **7–9 października, 4–6 listopada, 9–11 grudnia** oraz studentki w terminach: **14–16 października, 18–20 listopada, 16–18 grudnia**. Miejsce: klasztor Sióstr Szkolnych, Mały Rynek 5, Opole. Zgłoszenia u s. Augustyny, tel: 669309888 lub mejlowo: augustynassnd@gmail.com.

Dni skupienia

LEŚNICA. W klasztorze siostr służebniczek odbędzie się cykl dni skupienia dla różnych grup wiekowych. Terminy: **7–9 października** – dla dziewcząt od III klasy gimnazjum wzwyż, **18–20 listopada** – dla gimnazjalistek z I i II klasy, **25 listopada** – czuwanie nocne dla młodzieży starszej (chłopcy i dziewczęta), **9–11 grudnia** – dla dziewcząt z VI klasy. Informacji po uprzednim zgłoszeniu udzielają s. M. Laureta i s. M. Edyta; e-mail: betania@sluzebniczki.pl; tel.: 514 347 268 lub 77/404 83 30.

Msza św. z modlitwą o uzdrowienie

OPOLE. W środę **28 września** wspólnota Odnowy w Duchu Świętym zapraszają do kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Opolu na Mszę św. z modlitwą o uzdrowienie. Spotkanie rozpocznie się o godz. 18 śpiewem uwielbienia, głoszeniem słowa Bożego i świadectwem. O godz. 18.30 Eucharystia w intencji uzdrowienia. Po Mszy adoracja Najświętszego Sakramentu. Zakończenie ok. 21.00.

Msza św. „trydencka”

OPOLSKIE „ŚRODOWISKO TRADYCJI ŁACIŃSKIEJ” informuje, że od pierwszej niedzieli września Msze święte w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego (potocznie zwanego trydenckim lub przedsoborowym) są sprawowane w Opolu co tydzień, jak również w święta nakazane o 18.30, w kościele św. Sebastiana. Duszpasterzem środowiska jest ks. Sebastian Krzyżanowski. ■